

**Krzysztof Dzieńdziura, LIDERZY W SPOŁECZNOŚCIACH
LOKALNYCH.** Zielona Góra, Lubuskie Towarzystwo Naukowe,
1994, ss.140 oraz 36 stron załączników.

W 1994 roku nakładem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego ukazała się interesująca książka zielonogórskiego socjologa Krzysztofa Dzieńdziury poświęcona zupełnie nowej w polskiej literaturze naukowej problematyce liderów w społecznościach lokalnych.

W książce można wyodrębnić dwie części składowe. Pierwsza ma charakter teoretycznego studium, będącego przeglądem teorii socjologicznych i psychologicznych mogących stanowić podłoże do analiz problematyki liderów. Zauważamy tu dwa nurty rozważań. Jeden wiąże się z próbami teoretycznych interpretacji społeczności lokalnych dokonywanymi na gruncie różnych koncepcji teoretycznych. Prowadzą one autora do zbudowania własnej definicji społeczności lokalnej.

Dalsza analiza społeczności lokalnej prowadzona jest w kierunku określenia jej struktury i przeglądu różnych podejść typologicznych. Pojęcie lidera pojawia się po raz pierwszy przy analizie lokalnych więzi społecznych, które autor rozpatruje z punktu widzenia kontaktów interpersonalnych. Podkreśla przy tym szczególnie duże znaczenie wzajemnych oddziaływań przy wypełnianiu roli lidera, która wymaga przekonywania, dyskusji, opiniowania, wyrażania sądów, oddziaływań wychowawczych.

Rozdział drugi pracy to w całości rozważania teoretyczne prowadzące do zdefiniowania drugiego kluczowego w omawianej pracy pojęcia — lidera społeczności lokalnej. K. Dzieńdziura poszukuje oparcia teoretycznego dla swojej definicji nie tylko na gruncie teorii socjologicznych, ale również psychologicznych. Podkreślenia wymaga staranna wielopłaszczyznowa analiza zagadnienia. Prowadzi ona do wskazania metod identyfikacji i tworzenia charakterystyki lidera. Autor analizuje interakcje społeczne jako płaszczyznę wyłaniania liderów w różnych typach społeczności lokalnych, omawia właściwości osobowościowe liderów. Rozważania swoje prowadzi uwzględniając specyfikę społeczności miejskich i wiejskich. Omawia m. in. niektóre aspekty charakterystyczne dla tych środowisk (przemiany strukturalne wsi a kształtowanie ról liderów; wpływ rodziny, lokalnych kręgów towarzyskich, klik na kształtowanie tych ról w miastach).

Ostatni fragment części teoretycznej jest próbą ukazania psychologicznych uwarunkowań prowadzących jednostkę do podjęcia i wykonywania roli lidera społeczności lokalnej. Autor opiera swoje rozważania na teorii społecznego uczenia się J. B. Rottera.

Charakterystyczną cechą tej części pracy jest to, że pomimo przytaczania wielu koncepcji teoretycznych autor właściwie nie opowiada się wyraźnie po stronie żadnej z nich. Przymuszczalnie wynika to z przyjęcia założenia, że

problem liderów jest wielowymiarowy i ma uwarunkowania wielopłaszczyznowe, niemożliwe do interpretacji na gruncie jednej tylko teorii.

Zwróć uwagę na wplatanie przez autora — szczególnie w końcowych fragmentach części teoretycznej — własnych sądów i stwierdzeń mających wyraźnie indywidualny charakter. Sądzę, że przy rozważaniach teoretycznych jest to zbędne. Odnosi się również wrażenie, że nie do końca zachowana została proporcja pomiędzy rozważaniami na gruncie socjologii i psychologii, na niekorzyść tej ostatniej.

Interesująca jest część pracy, w której omawiane są wyniki badań empirycznych. Główne problemy badawcze, jakie postawił autor, wiążą się z określeniem czynników i dróg wyłaniania liderów w społecznościach lokalnych oraz z ustaleniem psychologicznych i społecznych charakterystyk osobowości osób pełniących rolę liderów w społecznościach lokalnych.

Badania przeprowadzone metodą sondażu diagnostycznego realizowano w dwóch etapach, w 1990 i 1993 roku. Objęto nimi młodzież w wieku 15 i 18 lat z Zielonej Góry (duże miasto), Nowej Soli (średnie miasto), Wolsztyna i Gubina (małe miasta) oraz Świdnicy i Piasków (wioski). Autor niestety nie uzasadnia doboru terenu badawczego i próby badawczej. Z kontekstu jedynie wynika, że oprócz młodzieży badani byli również wybierani liderzy.

Omówienia wyników badań dokonuje K. Dzieńdziura na gruncie procesu modernizacji społecznej stanowiącego podłoże wyłaniania liderów. Autor prezentuje i uzasadnia przyjęte kryteria wyłaniania liderów oraz kryteria selekcji. Dobrane przez autora czynniki wpływające na wybór liderów zostały poddane badaniom w dwóch charakterystycznych dla polskiego życia politycznego okresach — przed wyborami do samorządów terytorialnych (marzec 1990) i w trakcie wyborów do Sejmu i Senatu (wrzesień 1993). Badania te wykazały stabilność występowania tych czynników w społecznościach lokalnych. Wyniki wskazały m. in., że najwyższą rangę młodzież nadaje czynnikom charakteryzującym zasoby indywidualne potencjalnych liderów (wykształcenie, zdolności własne, aktywność zawodowa), ujawniły również rosnącą tendencję do przyznawania znaczenia czynnikom niezależnym od jednostki (Bóg, los, przypadek, szczęście).

K. Dzieńdziura przy analizie wypowiedzi respondentów wprowadził współczynnik poziomu akceptacji czynników wpływu na wybór lidera. Umożliwiło to wykazanie, że najwyższą wartość u badanych uzyskały te czynniki, które wiążą się z indywidualnymi zasobami ludzi (wykształcenie, zdolności własne, pracowitość, wkładany w pracę wysiłek, znaczna aktywność kulturalna), najniższą natomiast te, które wiążą się z aktywnością polityczną oraz są niezależne od jednostek. Warto przytoczyć spostrzeżenie autora, że badana młodzież dokonała niskiej oceny możliwości promocyjnych rodziny.

Opierając się na uzyskanych wynikach K. Dzieńdziura ukazuje, jak czynniki selekcji do roli lidera różnicują cechy społeczne i psychologiczne respondentów oraz typ środowiska, z którego liderzy się wywodzą. Najmniej

uwagi w tym zakresie autor poświęca rozważaniom dotyczącym środowisk wiejskich.

Ostatnie dwa rozdziały pracy dotyczą samych liderów. Autor formułuje wzór osobowy lidera, który opisuje kilkunastoma cechami. Badania wykazały pierwszoplanowe znaczenie dwóch cech (odpowiedzialny i godny zaufania) oraz drugoplanowe dziewięciu innych cech (aktywny, inteligentny, ambitny, pełen planów, sympatyczny, o szerokich zainteresowaniach, umiejący doceniać walory innych, społecznik, towarzyski).

Część empiryczną pracy Krzysztof Dzieńdziura kończy omówieniem charakterystyk społecznych i psychologicznych liderów oraz próbą ich lokalizacji w grupach odniesienia.

Zapisane na ostatnich czterech stronach zakończenie jest syntetycznym omówieniem i zarazem porównaniem uzyskanych wyników. Dokonywane przez autora interpretacje wyników, jak i formułowane wnioski, mogą budzić pewne kontrowersje, zebrany i przedstawiony materiał faktograficzny pozwala jednak czytelnikowi na własne przemyślenia i refleksje.

W książce zawarto bogaty materiał dostarczający cennych informacji o liderach w różnych środowiskach województwa zielonogórskiego. Pracę wzbogaca starannie dobrana literatura, wśród której pokaźną część stanowią pozycje obce, głównie anglojęzyczne. Do książki dołączył autor trzydzieści sześć stron załączników — tabel, macierzy, wykresów, diagramów. Stanowią one istotne uzupełnienie prowadzonych rozważań. Szkoda jedynie, że nie wszystkie załączniki są wystarczająco czytelne.

Książka jest godna polecenia z uwagi na aktualność problemu, nowatorstwo i oryginalne podejście autora. Sądzę, że spotka się ona z dużym zainteresowaniem tak badaczy, jak i aktywnych uczestników życia społecznego i politycznego, zwłaszcza obecnych i potencjalnych liderów społeczności lokalnych.

Zdzisław Wołk

**Czesław Osękowski, SPOŁECZEŃSTWO POLSKI
ZACHODNIEJ I PÓŁNOCNEJ W LATACH 1945-1956.
PROCESY INTEGRACJI I DEZINTEGRACJI.**

Zielona Góra, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1994, s. 276

Mimo upływu pięćdziesięciu lat od włączenia byłych wschodnich obszarów niemieckich do Polski zainteresowanie problematyką społeczną i historyczną tych ziem nie słabnie. Niezmiennie od wielu lat historycy, socjologowie i przedstawiciele innych dyscyplin naukowych dostarczają nam opracowań o rezultatach swych badań. Na uwagę zasługuje to, że są one jakościowo coraz lepsze. Po latach, gdy przeważały regionalne, w dużej mierze amatorskie broszury i okazjonalne książki poświęcone kolejnym rocznicom „powrotu” (termin ten był nadużywany) tych ziem do Polski, obecne prace są bardziej dojrzałe, poprzedzone rozlicznymi badaniami naukowymi, pisane przez profesjonalistów.

Do takiej kategorii solidnie przygotowanych opracowań należy zaliczyć książkę Czesława Osękowskiego. Obejmuje ona problematykę z pogranicza dwóch dyscyplin, historii i socjologii, z nachyleniem — jak sądzę — w stronę materii historycznej, chodzi bowiem tutaj bardziej o wykorzystanie rezultatów badań socjologicznych, niż o stosowanie metod badawczych tej dyscypliny, dla której źródłem informacji pozostaje pamięć ludzka, a obszarem badań jest współczesność. Książka dotyczy historii — jak autor sygnalizuje w tytule — lat 1945-1956, chociaż w tekście zdarza się mu poza nie wychodzić. Sama metoda korzystania z opracowań socjologicznych dla historyka jest czymś naturalnym, chociaż nie zawsze stosowanym. W tym wypadku wyszło to książce na korzyść.

Korzystne jest też to, że treść pracy zawiera kilka zagadnień będących przedmiotem zainteresowania socjologii, jak sprawy integracji społecznej, sytuacji różnych grup ludności, świadomości społecznej, podejmowanych jednak przez autora diachronicznie, z perspektywy historycznej.

Problematyka podjęta przez Cz. Osękowskiego była już wcześniej obecna w historiografii ziem zachodnich i północnych. Były to jednak prace traktujące oddzielnie zagadnienia historyczne i socjologiczne, najczęściej w układach poszczególnych regionów. Najbliższe charakterowi omawianej książki były wydane przed wielu laty prace H. Szczegóły (*Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na ziemi Lubuskiej*) i przed kilku laty A. Saksona (*Mazurzy — społeczność pogranicza*). Ta druga, jako nowsza, jest chyba wzorcowa dla ujęć interdyscyplinarnych w odniesieniu do społeczeństw z pogranicza polsko-niemieckiego, z tym że jest to książka nasycona bardziej problematyką właściwą dla socjologii niż historii.

Warto zaakcentować jeszcze to, że autor objął swym zainteresowaniem badawczym całe tereny wcielone do Polski po II wojnie światowej. Mógł więc

dokonać interpretacji wydarzeń historycznych oraz przemian ludnościowych, a także — jak to sobie założył — „reinterpretacji obiegowych lub przyjętych w literaturze przedmiotu poglądów, ocen, pojęć i wniosków” (s. 8), w odniesieniu do całego obszaru, który, jak słusznie w książce podkreśla, ma swoją specyfikę, wyróżniającą go w owym czasie od pozostałych ziem polskich. Konieczność takich całościowych opracowań zdarzyło mi się już wcześniej sugerować.

Przechodząc do oceny wartości treściowej książki, chcę zwrócić uwagę na jak gdyby dwuwarstwowość jej prezentowania. Z jednej strony w odniesieniu do problematyki historycznej już opracowanej wcześniej w pracach dotyczących poszczególnych regionów i w części ogólnie, dla całego obszaru, przeważa ujęcie syntetyzujące, z drugiej zaś w stosunku do obszarów słabiej albo wcale nie reprezentowanych w dotychczasowej historiografii stosuje metodę analitycznego opisu, opierając się głównie na materiałach źródłowych. To drugie ma swoje zastosowanie głównie w rozdziałach trzecim i czwartym i częściowo w drugim.

Rozdział pierwszy obejmuje zagadnienia związane z przejściem terenów wschodnich Niemiec przez Polskę oraz ich zasiedleniem przez ludność polską i wyartykułowaniem kategorii ludności zamieszkujących te obszary. Autor dokonał tutaj w sposób interesujący wyszczególnienia elementów, jak to ujął, odrębności włączonych do Polski obszarów, słusznie uznając, że mieszczą się one w dwóch obszarach, 1) odrębności wynikających z terytorialnej przynależności do państwa niemieckiego i 2) stanowiących skutek prawnego i organizacyjnego włączenia ich do państwa polskiego (s. 33). Do tych odrębności zalicza sprawy nazewnictwa toponomastycznego, podział administracyjny i zarząd tymi ziemiami. Szerzej zaakcentował sprawę wywozu mienia poniemieckiego przez armię radziecką, ale też nie wnosząc nowych informacji do tych, które są już znane z innych opracowań.

Sądzę, że słusznie autor nie rozbudował tego rozdziału (jako że poruszane w nim zagadnienia są na ogół znane) i ograniczył się do uogólnień oraz pewnej reinterpretacji dotychczasowych ocen. Mógłby jednak trochę szerzej, niż to uczynił, ustosunkować się do ostatnio często poruszanej problematyki historycznych praw Polski do tych ziem oraz kwestii rekompensaty za utracone ziemie wschodnie. Interesujące byłoby dla czytelnika stanowisko autora w tej sprawie.

W rozdziale drugim, poświęconym w całości ludności autochtonicznej, polskiej i niemieckiej, chciałbym wyróżnić sprawę weryfikacji narodowościowej ludności polskiej i mniej dotychczas znane zagadnienia ludności niemieckiej. Odnośnie do weryfikacji cieszy szerokie potraktowanie jej w książce, zwłaszcza rola Polskiego Związku Zachodniego w ustaleniu kryteriów jej przeprowadzenia i samego toku postępowania weryfikacyjnego. Autor nie kwestionuje samych zasad weryfikacji, chociaż zwraca uwagę na trudności i błędy w trakcie jej prowadzenia. Tymczasem obecnie — po ujawnieniu się

wielu Niemców na tych terenach, ludzi, którzy byli poddani weryfikacji narodowościowej lub ich potomków — muszą powstać wątpliwości co do jej zasad.

Autor stwierdza na s. 98, że celem weryfikacji było oddzielenie Polaków od Niemców, z czym się zgadzam, ale czy w tej sytuacji potrzeba było weryfikować Polaków, czy nie lepiej było tego dokonać tak jak po I wojnie światowej, gdy problemy ludnościowe też były nabrzmiałe — na takie pytania w książce nie znajdujemy odpowiedzi. Tak czy inaczej, dziś sytuacja ludnościowa wskazuje, że weryfikacja po wojnie nie osiągnęła przewidywanych skutków, wskazana byłaby więc dyskusja nad celowością jej przeprowadzenia.

Rozdział trzeci to część socjologiczna książki, wnosząca wiele własnych ustaleń autora. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na podrozdział zatytułowany *Państwo w przemianach społecznych*. Rozważania autora są tu bardzo interesujące, zwłaszcza że w dużej mierze oparte na niedostępnym dotąd materiale archiwalnym, na aktach partyjnych i ostatnio publikowanych źródłach pochodzących z organów bezpieczeństwa.

Niektóre partie tego rozdziału wchodzą w zakres spraw dotyczących świadomości społecznej, a te trudne są do udokumentowania. Opinia publiczna wymaga specjalnych źródeł, np. wyników wolnych wyborów, które najlepiej uzewnętrzniają polityczne preferencje. Tych źródeł historycy nie mają, bowiem takich wyborów po wojnie nie było. Dlatego historycy i socjologowie zajmujący się tymi zagadnieniami są często narażeni na pokusy uproszczeń. Takie uproszczenia miały miejsce w minionym okresie, gdy apologizowano władze państwowe, przypisując im powszechne poparcie społeczne, ma również miejsce i dzisiaj, gdy ówczesnym władzom państwowym zarzuca się, że nie miały żadnego oparcia w społeczeństwie. Jedno i drugie stanowisko jest błędne. W pierwszych latach po wojnie władze państwowe nie były pozbawione poparcia pewnej części społeczeństwa, zwłaszcza w kwestiach narodowych i społecznych (socjalnych). Jak duże to poparcie było, trudno zdefiniować.

Autor — trzeba przyznać — nie uległ pokusie skrajnych ocen, jego sądy są wyważone, opinie raczej ostrożne. W kwestiach referendum i wyborów opiera się jednak na publikacjach nie grzeszących obiektywizmem, czemu zresztą trudno się dziwić, bo innych źródeł brak. Jednak nie sądzę, by dzisiaj, na podstawie znanych materiałów źródłowych służby bezpieczeństwa czy PSL (które nie było w stanie zebrać pełnych wyników głosowania ludowego w 1946 roku i wyborów w styczniu roku 1947, bo nie dysponowało odpowiednimi instrumentami), można było dokonać orientacyjnych sądów. Sądzę więc, że ta sprawa nadal nie ma pełnego wyjaśnienia. Uważam, że najbardziej miarodajne są tutaj oceny K. Kersten, która pisała: „wierzytelnych wyników referendum nie znamy i nie będziemy już nigdy znać. Te, które ogłoszono

oficjalnie, są ewidentnie nieprawdziwe, ale i podane przez PSL nie wydają się wiarygodne” (*Narodziny systemu władzy*, s. 219).

W ostatnim, czwartym rozdziale autor przedstawia wpływ przemian politycznych w Polsce w 1956 roku na sytuację na ziemiach Polski zachodniej i północnej oraz zmiany w polityce państwa wobec problemów ludnościowych (i nie tylko) na tych terenach. Rozdział, choć krótki, zasługuje na pozytywną ocenę, chociażby za odwagę przekroczenia progu lat pięćdziesiątych, dotąd przez historyków unikanych.

Reasumując, książka przedstawia dużą wartość tak w zaprezentowanych treściach, jak i w metodzie ich przedstawienia. Napisana jest bez nadużywania skrajnych ocen i agresywnego leksykonu. Konstrukcja przejrzysta, edytorsko poprawna. Sądzę, że stanowi ona znaczący wkład we wzbogacenie historiografii ziem wcielonych do Polski w roku 1945.

Hieronim Rybicki